

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami . . .	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę już z odnośniami . . .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. —

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldencach. Tiomaczenia i ogl. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie tyczeń. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Wtorek: N. Krwi P. Jez. Ch.  
Środa: Nawiedz. NMP.

CHOJNICE, środa dnia 2 lipca 1930

Słońca wschód 3.13 zachód 20.24  
Księżyc wschód 9.50 zach. 23.30

## Kongres centrolewu

**Olbrzymie tłumy. — Zdecydowany nastrój. — Ostre rezolucje. Porządku nie zakłócono**

W niedzielę punktualnie o godzinie 9,30 rozpoczęły się obrady kongresu w sali Starego Teatru w Krakowie. W przepelnionej po brzegi sali znajduje się około dwa tysiące osób. Sala ozdobiona chorągwiami i transparentami stronnictwa NPR, Ch D, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Piasta i PPS.

Na podium za stołami prezydium siedzi około 150 posłów i senatorów centrolewicowych.

Obrady rozpoczęły się odegraniem przez orkiestrę górniczą hymnu narodowego.

Następnie zabrał głos poseł Róg.

Na początku swego przemówienia oświadczył, że sanacja przygotowuje w najbliższym czasie nowy zamach stanu. Departament polityczny MS. Wewnętrznych wysłał do wszystkich województw pismo wzywające wojewodów do wybadania jak się zachowa społeczeństwo, jeżeli Sejm zostanie rozwiązany, a nowe wybory nie zostaną rozpisane.

Każdą próbkę kończy poseł Róg, zamachu odeprze siłą.

Po przemówieniu posła Róga odczytano telegramy powitalne, między in. od marsz. Daszyńskiego, sen. Limanowskiego i od 38 posłów angielskich.

Następnie posłowie: Barlicki, Waleron, Witos, Kuśnierz, Popiel i Malinowski odczytali deklaracje stronnictw. W szczególnie ostrym i gwałtownym tonie utrzymana była deklaracja PPS. odczytana przez posła Barlickiego.

W dalszym ciągu zabrał głos p. Thugutt.

Od czterech lat wmawiają w was, że jesteście szczęśliwi i syci, ale wy wiecie, że syty jest rząd ko kto, a szczęśliwym tylko głupiec, który i dziś jeszcze nie widzi że wszyscy razem walimy się w jakiś straszliwy dół.

U nas jest gorzej niż gdzieindziej, bo nie wiadać nawet uczciwych i rozsądnych usiłowań poprawy. Ludzie, którzy się dorwali do władzy, zajęci są tak bardzo obroną swoich stanowisk, i swoich interesów, że na nic więcej nie starczy im już czasu i siły.

W dziejach świata trudno było znaleźć przykład rządów tak bezrozumnych, tak pozbawionych przemyślanego planu. Nawet ludzie, stojący na bardzo wysokich stanowiskach w tym obozie, obawiają się mówić o swoich zamierzeniach na najbliższą przyszłość, nie wiedząc, jaki będzie rozkaz wodza. Ale wódz milczy, pozwalając za ledwie czasu sami odgadnąć swoją wolę.

Długo w sumieniu swojemu ważyła demokracja polska, czy należy z tym szaleństwem podjąć ostateczną walkę. Obawiała się wojny domowej. Pamiętała, że Polska nie leży na wyspie, że otoczona jest nieprzyjaciółmi, czyhającymi na jej zgubę, że podminowana jest przez komunizm, który nigdy tak nie rozwijał się jak za czasów rządów sanacji.

Ale nadszedł kres wszelkiemu pobłażaniu i wszelkiej cierpliwości. Skończyły się już wszelkie nadzieje, dalej może być tylko coraz gorzej. Ludzie, którzy rządzą, nie zmieniają się, niczego się nie uczą, bo oni nie chcą się uczyć, tylko rządzić Polską i używać jej jako łupu zdobytego na wojnie.

Poprawa gospodarcza nie nastąpi, bo własne mi siłami trudno się nam dźwignąć z upadku, a z zewnątrz nie przyjdzie żadna pomoc. Państwu, któremu rządzi szaleństwo, w którym nie obowiązują żadne prawo, w którym nie wiadomo, czego się jutro spodziewać, nikt nie da złamanego grosza. Nie przepowiadam tego, tylko stwierdzam, że wszelkie nasze usiłowania uzyskania pożyczki zagranicznej kończyły się w ostatnich czasach

na niczem wtedy, kiedy inne, małe nawet państwa otrzymywały znaczną pomoc.

Innym, nie mniej groźnym niebezpieczeństwem jest nacisk naszych wrogów zewnętrznych. Coraz otwarciej coraz bezczelniej atakowane są nasze granice, podważana całość naszego państwa. Mówi się ciągle o obcięciu Polski drogą pokojową, o odebraniu nam za naszą zgodą Pomorza, Śląska i Wilna. Ale że naszej zgody nigdy na to być nie może, wojna grozi nam zdaleka, jak błyskawica zbliżająca się burzy. Naród polski napewno wojny nie chce, ale wojnę obronną prowadzi się i bez chęci. Tylko jakże my do obrony zagrożonej ojczyzny będziemy wzywali ten naród który wedle łaskawych określeń marszałka Piłsudskiego jest narodem idiotów, w którym podobno ma być pełno szpiegów, a wszyscy poprzedni ministrowie spraw wojskowych byli według jego słów prostoprostu złodziejami.

Oto dlaczego demokracja ani milczeć, ani zwlekać dłużej nie może. Jeżeli państwo ma być zniszczone, nie chcemy brać za to odpowiedzialności ani w swoim sumieniu, ani przed pokoleniami, które po nas przyjdą. Kto chce rządzić bez prawem, niech rządzi siłą, jak w zdobytym kraju. Co do nas, póki nam siła i głos starczy, musimy domagać się zaprzestania tych głupich igraszek, tego warcholstwa. Nie chodzi o wiele rzeczy, ale o te, które chodzą są wielkie. Żądamy rozsądku i uczciwości w stosunku do państwa, żądamy przywrócenia panowania prawa. Ani w imię zasług istotnych, czy rzekomych, ani w imię stanowiska nawet najwyższego nikomu nie wolno poniewierać, ani nikomu nie wolno nią szachrować. Musi być przywrócony szacunek dla prawa i zastosowana kara wobec tych, którzy je łamią.

Nie mam wątpliwości, że demokracja polska podda się nawet niemiłym dla siebie zmianom konstytucji, jeżeli zostaną one prawomocnie uchwalone w Sejmie. Uważałbym natomiast za zbrodnię przeciwko przyszłości Polski poddawanie się jakimkolwiek zamachom i próbom narzucenia nam nowych porządków przemocą. Kto się ośmieli uczynić to, będzie przez nas traktowany jako obcy najeźdźca.

I uczynimy to z czystym sumieniem: bunt czy ni ten, kto broni prawa, ale ten, kto łamie. Pytano się nas, czy jedziemy do Krakowa robić rewolucję. Nie mamy żadnej potrzeby ani zamiaru robić rewolucji. Rewolucję, nieustającą rewolucję robi ten, kto szarga prawo i poniewiera narodem. Przyjechaliśmy tu prosto, aby stwierdzić swoją wolę do zdecydowanej walki o przyszłość lepszej Polski i o prawo do życia każdego człowieka.

Nie możemy zresztą wymagać zaufania od innych, kiedy nie mamy go sami do siebie. Walka o prawa i wolność jest zarazem walką o chleb. Nie będzie w Polsce chleba, jeżeli w niej nie będzie prawa. Im dłużej ten stan trwać będzie, tem bardziej Polskę wyświe i zniszczy.

Jeżeli rząd i Prezydent Rzplitej mają jakikolwiek wątpliwości, że razem ze swymi zwolennikami są w Polsce znikomą mniejszością, niech spróbują się o tem dowiedzieć przez uczciwe wybory. Jeżeli tego nie uczynią, pozostanie im tylko przemoc, a nam z tą przemocą pozostanie walka.

Następnie kongres uchwalił rezolucję, która została przez władze skonfiskowana.

Po uchwaleniu rezolucji zabrał głos, witany entuzjastycznie prof. Marchlewski, poczem o g.

11,45 poseł Niedziałkowski zamknął obrady wzywając wszystkich, by się udali na Kleparz.

Wielki rynek Kleparzki był już zapelniony falującą masą ludzi.

O godz. 12 liczba uczestników osiągnęła cyfrę 30000 osób.

Co chwila z ciżby wyrrywają się bardzo ostre okrzyki przeciw rządowi i sanacji podchwytywane przez cały tłum.

Przemawiali posłowie: Putek, Róg, Chądzyński i Polakiewicz. Nastrój zebranych bardzo zdecydowany.

Po przemówieniach pos. Róg odczytał rezolucję uchwaloną na Kongresie, którą zebrane tłumy przyjęły jednomyślnie, słubując przez podniesienie rąk stać na straży Konstytucji, praworządności i demokracji.

Porządku nigdzie nie zakłócono. Wszędzie panował ład.

O godz. 2,15 wyruszył z Rynku na Kleparz olbrzymi pochód na Rynek. Główny pod pomnik Mickiewicza.

Kongresowi towarzyszyły — donosi „Polska” — charakterystyczne szczegóły: do wójtów gmin w woj. krakowskim rozesłano okólnik PSL. Piasta, podpisany przez Witosą i Brodackiego, zawierający, że z powodu zdrady PPS., która prowadziła tajne rokowania z Belwederem Kongres został odwołany. Okólnik ten oczywiście sfałszowano.

Redakcji „Robotnika” doręczono depezę aby wstrzymać wyjazd delegatów do Krakowa, gdyż ludowcy odstąpili. Treść depezy oczywiście była fałszywa.

Stacja krakowska oświadczyła, że aparaty telefoniczne: redakcji „Naprzodu”, Rady Zawodowej Zw. Górników i T. U. R. są uszkodzone.

O północy policja zatrzymała w Michałowicach grupę włościańską z miechowskiego i pińczowskiego i dopiero po porozumieniu się telefonicznym z województwem puszczono je dalej.

W woj. krakowskim i pobliskich powiatów woj. kieleckiego oraz na G. Śląsku masowo kolportowano sfałszowane odezwy, podpisane przez stronnictwa „Centrolewu” i przez pos. Witosą (te ostatnie wyłącznie do „Piastowców”), a oświadczające że Kongres w Krakowie został odwołany. Oczywiście wszystkie te pogłoski zostały w czas zdementowane.

Powyzsze metody mówią same za siebie.

Rezolucja — według „Il. Kur. Codz.” — mówi o obecnym systemie rządu, jako o dyktaturze faktycznej Marszałka Piłsudskiego i twierdzi jako by podważone zostało zaufanie do prawa.

Po ustępie uzalającym się na zamknięcie Sejmu — rezolucja występuje przeciw „rządowi dyktatury”, motywując to m. in. względami gospodarczymi. W dalszej części rezolucji zebrani domagają się: usunięcia dyktatury i powołania rządu zaufania Sejmu, występują przeciwko możliwemu jakoby zamachowi stanu i wreszcie wyrażają żądania z których niektóre dotyczą stosunków prawno - kredytowych państwa.

Rezolucję przyjęto jednogłośnie i oklaskami. Zebrani często przerywali przemówienia oklaskami i okrzykami skierowanymi przeciw rządowi.

### Pięć razy nurkując uratował

Gdynia. 28 6 wodnośluzowic morskiego dywizjonu podczas startu w porcie gdyńskim, będąc stale wznoszony wiatrem przy bardzo silnym szkwałe ześlizgnął się lewym skrzydłem z wysokości kilku metrów. Obserwator wraz z załogą zdołał wyskoczyć, natomiast pilot ppor. Baciaga, będąc przywiązany do aparatu, zaczął tonąć.

Z pomocą pośpieczyła szalupa „Bałtyk”, z której marynarz Król pięć razy nurkując, zdołał wkońcu przeciąć rzemienie i zwołniał rannego pilota, którego odwieziono do szpitala wojskowego. Aparat doznał znacznych uszkodzeń.

## Wielkie narodowo i państwowo-wychowawcze owoce Kongresu Eucharystycznego

Pod takim tytułem pisze „Polska“ warszawski organ katolicki.

Nie wszystkim dane było słyszeć, widzieć i przeżyć osobiście wielkie dni Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu, wielkie dni tej potężnej i majestatycznej manifestacji Polski Wierzącej i Polski Wiernej. A przebieg Kongresu, doniosły w sprawach czysto religijnych, ma olbrzymie także znaczenie pod względem narodowo - państwowym. Nie dlatego, by dotyczył jakich drażliwych spraw polityki bieżącej i w ich zakresie usiłował autorytetem Kościoła i religijnej pomocy czyścić po głady lub stanowiska, ale dlatego że — wiążąc ściśle idee narodu z idejami Chrystusowymi — rzucił podniosłe mała odradzania się oraz wzmacniania duchowego narodu, pod znakiem Krzyża i prawdziwej miłości Ojczyzny.

Szukamy dziś wszyscy w męce i w udręce złotych kluczy naszej państwowej - narodowej przyszłości: szukamy ich po wszystkich szlakach świeckiej myśli ludzkiej, po wszystkich zakątkach zamków ducha ludzkiego. Żyjemy w dreszczach pogoni za nowymi formułami szczęścia zbiorowego. Jak to bywa w chwilach kryzysów i przełomów, jak to było w przedsokratycznym okresie błądzenia umysłów — przerzucamy drżącymi z niecierpliwości i głodu rękami wszystkie nauki, recepty, programy, szukając czegoś co by nas skrzepiło i umocniło w budowaniu lepszego jutra. Każdy przybiega na forum publiczne ze swoją myślą i głośnym zachwalaniem albo nawet pogroźką zachęca do jej poparcia do przyjęcia jej za ewangeliję Nowej Polski.

Wre w sercach i w umysłach, ale na horyzontach, wśród ciężkich chmur niepewności i zniechęcenia nie widać jasnego, życiowocznego słońca. Zgiełk zabija myśl, walka trawi siły, rozterka niszczy wolę.

A oto rozlega się z Poznania głos Nuncjusza Apostolskiego; głos który choć w obcym powiedzianny języku jest głosem brata, głosem przyjaciela.

„Polsko! Ojczyzno bohaterów świętych i męczenników! Wstań podnieś do Jezusa swe serce i twój umysł, twoje zamiary twoje dążenia! Nie bądź chwiejną, bo długą jeszcze drogę masz przed sobą!“. I dalej głos ten mówi: „Ktoby zerwał jedność moralną, a nadewszystko jedność katolicką narodu, ten pozabawiłby Polskę jednej z największych sił oporu, sił spójni, jakie naród posiada.“

A tuż po tym natchnionym głosie przedstawi cięła Ojca Świętego rozbrzmiewa piękne i podniosłe wezwanie Ks. Biskupa Szlagowskiego.

„Jakoś był z ojcami naszymi, bądź Boże z nami! Bądź w duszach naszych, rządź w publicznym życiu naszym, społecznym, narodowym, państwowym. Niech w prawodawstwie polskim i w szkolnictwie polskim, i w wytwórczości polskiej i w kulturze polskiej, w nauce, w sztuce, literaturze polskiej promienieje Duch Boży!“

Oto program! Oto busola ducha który pragnie wiedzieć cały kierunek swej drogi, całą treść swej pracy i walki. Oto myśl, która ma skrzydła anielskie, serce złote, oczy promienne i twarz pogodną. Zaprawdę, coś lepszego znaleźli, coś mogli znaleźć ci wszyscy, którzy szukają idei polskiej, szukali jej tyle lat, wśród tylu trudów daremnych poza tą sferą pojęć i myśli, którą określają powyższe słowa, tak mocne choć tak proste? Cożemy — państwo i naród — mieli, skoro tylko ponad myśl Bożą wyniosły się inne jakieś hasła lub inne wskazania? Mielśmy tylko rozterki, walki, błądzenia, rozczarowania po wielkich a złudnych na dziejach fermenty zjadliwe a nie twórcze, zawody i upadki ducha.

Odbudujemy się duchowo w idei Chrystusowej i wnet znajdziemy złote klucze sił i rozwoju narodowego, społecznego, państwowego. Prześtańmy wierzyć wszystkim małym idejom, które trwają czasem przez jedno pokolenie lub przez jeden sezon. Prześtańmy szukać Polski po wertepach eksperymentów i licytacji klasowej czy partyjnej — przestańmy błąkać się w mroku bezdogmatowej jałowości. Zawierzmy wszyscy, że Chrystus dał ludzkości zasady, na których oprócz można najwzniolejszą budowę świata.

Niechaj nie mówi nikt, że nauka Chrystusowa istnieje tylko w obrębie murów kościelnych, na kazalnicy i w konfesjonale. Dajmy jej iść drogami wszystkich naszych spraw, dajmy jej żyć we wszystkich naszych sprawach, dajmy jej żyć we wszystkich naszych myślach, a stanie się narodem i państwem — spłżem przez moc rzeczy wiastego odrodzenia duchowego.

## Z powodu usuwania oficerów z wojska

Ostatnim „Dziennikiem Personalnym“ Nr. 11 z dnia 18.6. br. zostało oddanych do dyspozycji dowódców okręgów korpusów, czyli przeznaczonych do usunięcia z wojska, 54 oficerów.

Już nieraz Dzienniki Personalne zawierały setki nazwisk oficerów przeniesionych do dyspozycji i na emeryturę; wywoływały więc sensację

## Prześladowania i jętrzenie bez końca

Jak wiadomo, rozporządzenie rządu pruskiego z dnia 31 grudnia 1928 r. dozwoliło na zakładanie przez ludność polską szkół prywatnych z językiem wykładowym polskim. Wiemy, jak w praktyce przedstawiają się skutki tego rozporządzenia. Najrozmaitsze szykany władz i terror bojówek niemieckich sprwadają jego wartość niemal do zera. Wiadomo zresztą, że rzecz cała obliczona była tylko na efekt na terenie międzynarodowym.

Od pewnego czasu prasa niemiecka rozpoczęła prawdziwą kampanję przeciw paru szkołkom polskim, które powstały niedawno w powiecie bytowskiem w Pomeranii, staarniem tamtejszej ludności kaszubskiej. Szkołki takie założono w Płotowach, Osławie-Dąbrowie i w Ugoszczy (Bernsdorf). Ostatnio zaś, w dniu 17 czerwca otwarta została szkołka polska w Grabocznynie (Groebenitz) zapisało się do niej 12 dzieci. Wszystkie te 4 szkółki pozostają pod opieką Polsko - Katolickiego Tow. Szkolnego na okręg rejencji koszalińskiej,

mnożąc ofiar rządów pilsudczyzny w wojsku. Zdawało się jednak, że kiedyś wreszcie usuwanie oficerów musi się skończyć. Najświeższy Dziennik jest najlepszym dowodem, że... sanacja wojska trwa dalej.

Nie od rzeczy będzie zanalizować bliżej ostatnią partję usuniętych oficerów.

Tym razem głównie ucierpiało lotnictwo (23 usuniętych oficerów) i wojska saperskie (28 oficerów).

Wiek usuniętych waha się od 47 do 31 lat, czyli obejmuje rozkwit męskiego wieku, tak więc: najstarszy z usuniętych (pułkownik) ma lat 47, najmłodszy (porucznik) lat 31.

Najmłodszy z usuniętych pułkowników (przytem dyplomowany, czyli z wyższym wykształceniem wojskowym) ma lat 40, najmłodszy z majorów lat 35, najmłodszy z kapitanów lat 33, najmłodszy z poruczników lat 31.

Ogólnie zwolniono:

w wieku 47 lat	3 oficerów
w wieku od 45 do 40 lat	18 oficerów
w wieku od 39 do 31 lat	27 oficerów

(wiek 6 oficerów nie został przez nas ustalony). Trudno przypuścić, by pod względem umysłowym wszyscy zwolnieni byli bez wartości, gdyż 11 z nich jest z wyższym wykształceniem technicznym lub wojskowym.

Pod względem starszeństwa służbowego największy procent zwolnionych przypada na t. zw. starszeństwo z 1919 roku, czyli na oficerów najdawniej w danej szarży służących. Wynika więc z tego, że Biuro Personalne zamiast... awansować najstarszych oficerów, poprostu... usuwa ich z wojska. Znaczący to, że zasada awansowania pewnej części oficerów ze starszeństwa (zagwarantowana przez Pragmatykę) jest stale gwałcona.

Ciekawa, że wśród oddanych do dyspozycji jest również 4 takich, którzy awansowali na obecny stopień przed 3 laty.

Powyższe najdobitniej charakteryzuje gospodarkę korpusu oficerskim, krzywdzącą oficerów.

Jeżeli chcemy mieć zdrowe wojsko, powinniśmy zmusić do ustalenia praworządności w wojsku.

## Nowo budująca się szkoła polska w mieście Złotowie

jest już na ukończeniu. W krótkim czasie budynek zostanie poświęcony i oddany swemu wzniesionemu przeznaczeniu.

### Na karę śmierci.

**Lwów.** Dnia 28 czerwca ogłoszony został wyrok przeciwko 17-tu członkom Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Główny oskarżony Roman Józef Bida za zbrodnię zdrady głównej z par. 58 C i 59 B ustawy karnej oraz za zbrodnię z par. 4 i 5 ustawy dynamitowej popełnioną przez wstąpienie i należenie do UOW., organizacji zmierzającej drogą aktów terroru i sabotażu do oderwania z bronią w rękę Małopolski wschodniej i ziem wschodnich od Polski, przez czynny udział w spiskach przez organizowanie zamachów terrorystycznych i napadów, przez rozmyślnie spowodowanie wybuchu materiałów eksplozujących na Targach Wschodnich w dniu 27 września 1929 r. przyczem nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała urzędniczek Targów Wschodnich, Marji Strejtówniej, oraz uszkodzenie cudzej własności — skazany został jako bezpośredni sprawca na karę śmierci.

Oskarżony Taras Kruszelnicki za zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez dalszy współudział na 3 lata ciężkiego więzienia z obstrzeceniami.

Oskarżeni Michał Tereszczuk, Jan Wacek, Józef Naorlewicz, Włodzimierz Machnicki skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia z obstrzeceniami. Józef Kiryluk na 3 lata ciężkiego więzienia z obstrzeceniami, Roman Kaczmarzski na 2 lata ciężkiego więzienia z obstrzeceniami.

Wszystkim oskarżonym skazanym na więzienie, zaliczono areszt śledczy, 9-ciu oskarżonych, w tem dwie kobiety, uwolniono.

Powództwo cywilne Marji Strejtówniej sąd pozostawił bez rozpoznania.

którego kierownikiem jest p. J. Bauer w Bytowie.

Naganka na szkoły polskie w Bytowskiem przybrała obecnie rozmiary wprost bezwstydne. Prowadzi ją nie tylko lokalny „Buetower Anzeiger“ i prasa szczecińska z „Stettiner Generalanzeiger“ na czele — ale także wielkie dzienniki berlińskie, przyczem specjalnie wyróżnia się tu skrajnie antypolska „Deutsche Allg. Ztg.“ Świeżo „Stettiner Generalanzeiger“ podaje w podburzającej formie wiadomość, jakoby w Ugoszczy w domu, gdzie znajduje się już szkoła polska, miał powstać bank polski który będzie dawał hipoteki na niemieckie posiadłości ziemskie, by później posiadłości te przechodziły w ręce polskie(!)

Każdy, kto zna stosunki we wschodnich prowincjach Niemiec, — pisze „Kurier Pozn.“ — wie dobrze, że wiadomość ta, w powyżej podanej postaci, jest tylko jednym z ogniw w systematycznym jętrzeniu prasy niemieckiej przeciw Polakom.

## PRZEGLĄD PRASY.

### Pułkownicy.

Rządowo - pułkownikowska „Gazeta Polska“ (nr. 171), zajmując się sprawami wojskowymi, zaznacza naprzód, że w ciałach ustawodawczych mało się niemi zajmują i narzeka na

„... obojętność, jaka panuje wśród naszych „wybrańców narodu“ dla spraw, nie mających bezpośredniego związku z utrwaleniem ich rentownych mandatów poselskich.“

Rentowne mandaty poselskie posiadają w „Gaz. Polsk.“ pp. płk. Koc, płk. Miedziński, Birkenmayer. Jest to rekord w jednym dzienniku.

Widać, rentowność mandatów poselskich jest tam należycie oceniana i diety pobierane z pełnym zrozumieniem tej rentowności. Z utrwaleniem mandatów bywa gorzej, bo mandat p. Birkenmayera już odpadł z powodu unieważnienia przez Sąd Najwyższy, a diety płyną tylko z powodu niezrozumiałej zwłoki w stwierdzeniu tego stanu rzeczy przez Główną Komisję Wyborczą, czyli w tym wypadku rentowność jest nawet nadmierna.

Dalej znajduje się tam wzmianka:

„... głośny elaborat p. Dąbrowskiego o organizacji najwyższych władz wojskowych, stanowiący zlepek instrukcji, nadsyłanych autorowi z gabinetu wojskowego ówczesnego ministra spraw wojskowych, oraz wynik jego własnej lektury sprawozdań z debat wojskowych parlamentu francuskiego...“

Różnica jest istotnie tylko ta, że pos. Dąbrowski czyta i zna prace wojskowe francuskie i inne, jak widać z jego prac, a ów miles gloriosus (zółnierz pełen chwały), który tak lekceważąco tu występuje, nie czyta i nie wie nic.

Wreszcie:

„... Idea wojskowa świeciła przed wojną światową nieliczną tylko garstką naszego narodu. Ci, którzy jej służyli, przywdziali mundury i od 1914 r. realizują ją w wytrwałej pracy codziennej, która się stała ich zawodem.“

Powoli, powoli. O tych wojskowych, którzy są wojskowymi, mniej słychoć. Najwięcej słychoć o tych pułkownikach i generałach, którzy... w wytrwałej pracy codziennej są ministrami, bankierami, redaktorami, posłami, jednym słowem, wszystkim innym, byle nie wojskowymi.

### Smętne refleksje żydowskie.

„Nasz Przegląd“ daje upust swemu żalowi, że Mac Donald ograniczył imigrację żydowską do Palestyny. Przy okazji rzuca więc ogólniejszą uwagę, zabarwioną smętkiem i melancholiją:

Z socjalistami stało się to, co z wielu innymi demokracjami. Dopóki byli w opozycji, mieli pełne usta frazesów wojnościowych. Z chwilą zaś gdy doszli do władzy i do... misji, stali się w mniejszym lub większym stopniu ciemiężycielami. Tę prawdę, którą obserwujemy nad Tamizą i nad Wisłą trzeba powiedzieć otwarcie dla dobra samego socjalizmu.

Gdzież tego przyczyna? Czy aby nie w tem, że zupełnie inaczej wygląda życie od strony rezolucji wiecowej, a zupełnie inaczej — od strony biurka ministra? Zналиśmy też sporą liczbę takich młodych liberałów i radykałów, co po objęciu po ojcu banku, handlu lub fabryki — stawali się zdecydowanymi „reakcjonistami“.

### Perspektywy gospodarcze.

Jeszcze niedawno zanosiło się na niezły urodzaj w tym roku. A oto „Polonia“ pisze, że

Z całej Polski dochodzą wiadomości o panującej suszy i o jej następstwach. Żyta nie porosły, w kłosach brak ziarna. Owse i jęczmień są wypalone, seradele, w wielu częściach kraju stanowiąc główne pasze, przepadły. Kartofle trzymają się jako takie, ale już dziś można przepowiedzieć że zbiór ich będzie wiele mniejszy. Niech pasza potrwa jeszcze tydzień, lub dwa, żniwa będą o potowę mniejsze.

Ceny niezawodnie wtedy podskoczą, w miastach chleb będzie droższy, ale nie tylko chleb, lecz i kartofle i mlika i masło i mięso. Rolnik z tego jednak niewiele skorzysta. Dziś z braku gotówki sprzedaje swe zboże za bezcen. Donoszą że w niektórych okolicach rolnicy sprzedają teraz zboże na ruin po 8 zł. za centnar, by pokryć najniezbędniejszą potrzebę, zbyt często bieżące i zaległe podatki, kary i grzywny za zwłoki w płaceniu. Rząd pomnożył liczbę infortunatorów i egzekutorów podatkowych, a wszyscy mają duży do czynienia po miastach i wioskach, Rolnik wyprzedawczy swe zbiory po śmiesznej cenie, łatwo znajdzie się w tem położeniu, że na przednówku będzie kupował sam zboże, może swoje własne po cenie podwójnej.

Położenie robotnika, rzemieślnika wogóle mieszczańska jeszcze się pogorszy.

Sytuacja tedy się wikała. Przez zły urodzaj do poprawy życia gospodarczego nikt jeszcze nigdy nie doszedł. Trzeba wyteżonej i rozumnej akcji, aby opanować tę katastrofę. A tu tymczasem wre walka polityczna...

## Drugi i trzeci dzień Kongresu Eucharystycznego

W drugi dzień Kongresu Eucharystycznego rozpoczął się nabożeństwem we wszystkich świątyniach poznańskich, między innymi nabożeństwo w obrządku ormiańskim odprawił w kościele św. Wojciecha ks. arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa i w obrządku grecko-katolickim w kościele Bożego Ciała ks. metropolita Szeptycki ze Lwowa.

Przed południem obradowały liczne sekcje Kongresu, po południu zaś odbyło się trzecie plenarne zebranie Kongresu w Rotundzie na terenie PWK. W obradach tych wzięli udział prócz licznych zastępów biskupów także J. E. ks. legat papieski msgr. Marmaggi, J. E. ks. prymas Hlond i przedstawiciel rządu wiceminister ks. Zongolowicz.

Na wstępie odczytano bardzo liczne depechy, które nadeszły z całego kraju od różnych instytucji oraz od osobistości, które nie mogły wziąć osobiście udziału w Kongresie, a następnie wysłuchano dalszych referatów, między innymi prof. Jędrzejewskiego z Płocka, który mówił na temat „Eucharystja fundamentem rodziny”. W referacie tym profesor Jędrzejewski omówił szeroko sprawę rozwiązalności małżeństwa.

### Trzeci dzień Kongresu Eucharystycznego.

**Poznań.** W sobotę, dnia 28-go czerwca odbyło się kolejne zebranie plenarne, na którym ks. prałat Adamski wygłosił referat o Akcji katolickiej. Następnie odczytano rezolucję, które przyjął Kongres. Rezolucje przygotowane przez sekcje. W końcu odczytano list Ojca św. do Kongresu Eucharystycznego.

### Pismo Ojca św. do Nuncjusza Marmaggi.

Czcigodnemu Bratu Franciszkowi  
Arcybiskupowi Tyt. Adrijanopolitańskiemu  
Nuncjuszowi Apostolskiemu w Polsce  
Pius Papież XI.

Czcigodny Bracie

pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie. Po wszystkie czasy było staraniem i głównym zadaniem świętej Matki Kościoła rozniecać wśród narodów chwałę dla Najświętszej Eucharystji; bo przecież Chrystus Pan pod koniec swego życia do czegoś w tym celu ustawił tę pamiątkę miłości swej ku ludziom, by wszędzie rozlewać zbawienie ze źródła odkupienia. Przez Najśw. Sakrament dochodzili męczennicy i dziewice do nieśmiertelnej palmy zwycięstwa, wierni zaś wszelkich stanów czerpali zeń moc niebieską do szczytów chrześcijańskiego żywota. W naszych czasach, kiedy słabnie wiara i rozumienie rzeczy Bożych, jest rzeczą niezwykle doniosłości, by z dniem każdym kult Eucharystji zataczał coraz szersze kręgi i stał się dźwignią, wznoszącą serca ku rzeczom niebieskim.

Stąd łatwo zrozumieć, Czcigodny Bracie, z jaką radością odebraliśmy wiadomość, że wkrótce odbędzie się w Poznaniu pierwszy na Polskę Krajowy Kongres Eucharystyczny. Jesteśmy bowiem przekonani, że spełni on chlubnie swoje zadanie na chwałę Bożą i przyniesie niezliczone zbawienne korzyści Narodowi Polskiemu, który otaczamy szczególną życzliwością. Dlatego też, chcąc niejako osobiście uczestniczyć w tym Kongresie, polecamy Ci, Czcigodny Bracie, abyś się w naszym zastępstwie udał do Poznania i wszystkim uczestnikom Kongresu zawiadził Nasze Błogosławieństwo Apostolskie i serdeczne pozdrowienie.

Znając wiarę Polaków ufamy, że udział w Kongresie będzie bardzo liczny, i że uczestniczyć w nim będą nie tylko Biskupi i Kapłani, lecz że starodawne i sławne miasto Poznań zgromadzi w swych murach z całego kraju wielkie rzesze wiernych wszystkich stanów. Nie mamy żadnej wątpliwości co do tego, że Polacy, rozgrzani nowym ogniem miłości do Chrystusa Króla, ukryte go w Sakramencie Ołtarza, cieszyć się będą owym pokojem i ową pomyślnością, jakich jedynie Chrystus Król w niebiańskim darze ludziom udzielić może.

Aby uroczystość ta była tem wspanialszą i w skutki bogatszą, zatwierdzamy odpusty, przywileje, indulty i dyspensy, których udzielił Pismem Apostolskim z dnia 7 marca 1924 roku.

Teraz zaś udzielamy chętnym sercem Tobie Czcigodny Bracie. Ich Iminencjom Księżom Kardynałom, Najdostojniejszym Księżom Arcybiskupom i Biskupom, oraz Duchowieństwu i wiernym Błogosławieństwa Apostolskiego w tej myśli żeby ono im wyjednało obfite łaski Boże i było dowodem Ojcowskiej Naszej życzliwości.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 13 czerwca roku 1930. Pontyfikatu Naszego roku dziewiątego

(—) Pius Papież XI.

(K. A. P.)

Konferencja Ks. Ks. Biskupów na zakończenie obrad wysłała w dniu 25 bm. do Ojca św. na stępujący adres hołdowniczy:

„Ojcie Święty! Ogień, który Zbawiciel przymosił z sobą na ziemię, ażeby miłość Boża zapalała serca ludz., pobudził świat cały jak i poszczególne narody do owych wspaniałych Kongresów Eucharystycznych. W tej przepięknej akcji, nie może zabraknąć i Polski, która pozostaje semper fidelis, zawsze wierną wszystkiemu, co odnosi się do rozwoju Królestwa Chrystusowego na ziemi. Dlatego też po wielu kongresach Eucharystycznych diecezjalnych postanowiono zebrać do Poznania po raz pierwszy ogólnopolski Kongres Eucharystyczny, któryby zjednoczył wszystkie diecezje i całą Rzeczpospolitą Polską. Na Kongres ten przybyli prawie wszyscy Biskupi polscy (tak obrz. łacińskiego jak wschodniego i ormiańskiego) oraz olbrzymie rzesze wiernych. Wszyscy z największą radością i z głęboką wdzięcznością przyjęli Nuncjusza Apostolskiego, którego Wasza Świątobliwość raczyła specjalnie wydelegować na ten Kongres, iżby w nim wziął udział w imieniu Ojca wspólnego wszystkich, którego pamięć w Polsce jest otoczona powszechną miłością i nigdy nie będzie zapomniana. Szczególną wdzięcznością przepelnione są nasze serca na pismo, które Wasza Świątobliwość raczył nadesłać na Kongres. Z tych powodów Biskupi wszyscy, ścieląc się do stóp Waszej Świątobliwości, z wdzięcznością składają Ojcu św. tak w imieniu swoim, jak i swych wiernych uczucia czci i miłości, będących wyrazem najgłębszego oddania Stolicy Apostolskiej. Poza to zwracają się Biskupi z prośbą o błogosławieństwo apostolskie dla pomyślnego wykonania powziętych uchwał na dorocznej konferencji Episkopatu, dotyczących rozwoju. Akcji katolickiej, wychowaniu młodzieży w zasadach wiary i moralności chrześcijańskiej, odnowić w narodzie zasady skromnego i uczciwego życia.

Waszej Świątobliwości poddani — Następnie podpisali wszystkie księży Arcybiskupów i Biskupów.

Po posiedzeniu plenarnem obradowały w dalszym ciągu sekcje. Przyjęto szereg rezolucyj. Sekcja emigracyjna uchwaliła: „Kongres wyraża najwyższe uznanie Ks. Prymasowi Episkopatowi polskiemu oraz wszystkim zasłużonym kapłanom polskim zagranicą za ich dotychczasową pracę i duszpasterstwo patriotyczne na emigracji.

### Eucharystyczna manifestacja dzieci.

**Poznań.** Dnia 28 czerwca po południu odbyła się wielka Eucharystyczna manifestacja dzieci. Mianowicie około 2000 dzieci obojga płci zebrało się wielką Eucharystyczną manifestacją dzieci. Dem przez miasto do kościoła OO Jezuitów, gdzie udzielono im błogosławieństw. W pochodzie brało udział kilka orkiestr. Tłumy publiczności przy patrywały się tej wspaniałej manifestacji.

### Przekonania religijne posłów do Reichstagu niemieckiego.

Celem stwierdzenia jaki jest podział według wyznań religijnych 496 posłów do Reichstagu niemieckiego, zwrócono się do nich z prośbą o odpowiedź na pytania odpowiedniej ankiety.

Wśród socjalistów (najliczniejsza partja parlamentu Rzeszy) pięciu nazwali się katolikami, 12 protestantami, 2 izrealitami, 104 wolnomyślicielami a 29 odmówiło odpowiedzi.

Wśród komunistów 45 przyznało się do wolnomyślicielstwa a 9 odmówiło odpowiedzi. Demokraci mają 3 katolików, 20 protestantów i 2 izrealitów.

Centrum i bawarska partja ludowa składają się z samych katolików.

Niemiecka partja ludowa (umiarkowani konserwatyści) liczy 4 katolików i 42 protestantów, partja nacjonalistyczna posiada 7 katolików i 70 protestantów; partja ekonomiczna — 6 katolików i 14 protestantów.

Wszystkie ugrupowania polityczne Reichstagu liczą razem 122 posłów katolickich.

### Ilu sokołów przybyło na Złot Białogrodzki?

**Białogrodzki.** Na ogólnosłowiański zlot Sokołów w Białogrodzie przybyło ze wszystkich prawie państw słowiańskich ogółem około 30000 Sokołów i Sokolic. Połowę liczby tej tworzą oczywiście Sokoli jugosłowiańscy, znaczna jest również ilość Sokolów jugosłowiańskich z emigracji, przede wszystkim z Ameryki. Z pośród delegacji zagranicznych najliczniejsza jest delegacja Sokoła czeskosłowackiego, licząca ponad 500 osób. Z Polski przybyło na zlot ponad 300 Sokołów. Sokół rosyjski reprezentuje około 600 osób, należących do emigracyjnych organizacji sokolich w Jugosławiji, Polsce, Czechosłowacji i Bułgarii.

### Średniowieczne igrzyska serbskie na ogólnosłowiańskim zlocie Sokołów w Białogrodzie.

**Białogrodzki.** W ogólnosłowiańskim zlocie Sokołów w Białogrodzie biorą udział również serbskie wiejskie drużyny sokole, składające się z wieśniaków południowo-serbskich. Liczba członków tych drużyn wiejskich, biorących udział w zlocie, wynosi około 5000 osób. Wykonają oni na zlocie specjalne serbskie średniowieczne igrzyska, do których pilnie przygotowywali się już od szeregu miesięcy. Widowisko to przedstawia się bardzo interesująco, podobnie, jak i występy oddziału Sokołów czarnogórskich w strojach narodowych.

## LUDWIK STASIAK

### BRANDENBURG

#### 115) Kraina słowiańskich mogli

- Milcz! Ludzie się zleca.
- Co mam czynić?
- Nie wiesz? Jeszcze się nie namyśliłaś
- Mów!
- Drzwi zamknąć! — krzyknął Kiza.

Jak pijana Edyta od drzwi do drzwi leci, wręcz ciadze zasuwają, ślepo rozkazu Kizy słucha, wie, że on ma rozum który szalona straciła.

— Co czynić mężu?... O!! mężu!!!

Zaśmiał się bezczelnie Kiza.

— Masz mężów dwóch...

— Co czynić?

— Usunąć go! — krzyknął. — Tą izbą pacholę chodzą...

Edyta obłąkana. Upadła na ławkę, siedzi, nie mał szalonym błędnym wzrokiem na Mieczysława patrzy...

— Weź go stąd! Do drugiej izby... Na łóżko z nim.

Bez zmysłów, bez przytomności, bez świadomości wypełnia Edyta rozkazy Kizy. Ujęła za nogi Mieczysława, chwycił go w ramionach Kiza, przenosząc go do łóżnicy.

— Chory.

— Nieprzytomny. Zmysłów niema.

— Przyjdź do siebie... Świadomość odzyska

— bełko Edyta.

— Uspokój się.

— Idę! Idę! — krzyczy kobieta.

— Cicho!! Szalejesz... Kędy chcesz iść?!

— Uciekam stąd!

— Dokąd? Rozum straciłaś!  
— Iść stąd muszę! Uciec...  
— Cicho. Nie bądź...  
— Co czynić? Mów! Co czynić? — szeptem Edyta ustami, na których zjawiała się spieniona ślina...

— Ja wiem co czynić mamy...

Mów. W głowie się mięsza. Szczęki klekocą...

— Ratuj nas oboje...

— Ja mam ratować. W jaki sposób?

— Chcesz lekarstwa na nieszczęście?

— Daj je!

— Oto jest — rzekł zimno Kiza.

— Co?! Nóż!!!

— Weź ten nóż.

— Ja?

— Idź.

— Dokąd?

— Dokąd?! Pytasz się?!

— Ty wiesz. Idź! Idź!

Edyta zachwiała się, cofnęła się w tył, aby nie upaść, oparła się o modrzewiową ścianę.

— Idź!!!

Głosem bez dźwięku głosem trupim odrzekła:

— Nie pójdę.

— Nie pójdziesz?

— Nigdy!

— Mnisz!

— Nie, nie!

— Ja cię zmuszę!

W oczach Kizy zabłyśły światła straszne.

— Nie pójdę. Nie, nie — szeptem Edyta przez zęby, które szczekają.

— Nie pójdziesz?!! To ja jutro rano pokażę Mieczysławowi dziecko.

— O! O!

— Idź!

— Ulituj się nade mną...  
— Albo dziś on albo jutro umrzesz ty. Nie, nie! Co mówię? Ty nie umrzesz! Rozszarpie cię jego psy, ogień żywcem palić będzie twoje ciało. Dzień dwa dni koniec będziesz. Tak zwyczaj karze niewierne żony.

— Boże! Boże!

— Ja pokażę mu rano dziecko.

— Zabije cię on.

— Ciebie pierwej.

— Tchórz! Mnie kobiecie mordować każesz?

— Jam zbrodni nie popełnił.

— Jakto?

— Jam mu nie przysięgał wierności małżeńskiej, jam mu nie ślubował wiary.

— Nikczemniku!

— Byłem wolny. Do wszystkich kobiet światła droga mi stała otworem.

— Jakiś ty straszny.

— Idź.

— Nie pójdę. Doradzasz mi zbrodnię, popełniasz podłość!

— Jutro pokażę mu dziecko.

Edyta była złamana. Twarz barwę ziemi przybrała, drżące wargi zsiniały.

— Słuchaj Edyto. Jutro rozpalą ogień, w płomieniu żelazne obcęgi rozszarpą, aby szarpać twe ciało. Jutro pasy z ciebie drzeć będą, jutro po strasznych mękach oddadzą cię konającą psom.

— O O O!

— Idź.

Edyta słowa wymówić nie mogła. Przez zdławioną krtani nie chce się przedrzeć głos.

— Zgasz kaganiec — nie chcę widzieć.

— Idź — oto żelazo.

— Daj — Daj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Dar „Pomorza“ w Gdyni

W dniu 22 czerwca br. przybył do Gdyni s/s Dar Pomorza z kmdr. Mohuczym Dyr. Szkoły Morskiej w Gdyni, kpt. w. z Maciejowicz dowódcą statku z załogą i uczniami najstarszego rocznika.

Już na pierwszy rzut oka s/s Dar Pomorza przedstawia się imponująco. Prawdziwy zachwyty budzi u znawców dopiero urządzenie i wyposażenie statku. Postaramy się w krótkości dać fachowy opis — s/s Daru Pomorza, na zakup którego złożyły się ofiarne grosze — Pomorzanie.

Statek szkolny Dar Pomorza został spuszczo ny ze stępła stoczni Blohm i Voss w Hamburgu w roku 1909. Jest to trójmasztowiec o ozaglowaniu i olinowaniu typowym dla dużych żaglowców. W roku bieżącym został wbudowany na statek motor napędowy systemu Diesel o 430 PH zbudowany na fabryce MAN. w Augsburgu. Długość statku między pionami wynosi 72,9 największa zaś 80,0 m., szerokość największa 12,5 m. zanurzenie 5,0 m wyporności przy tym zanurzeniu 2150 t.

Jako materiał budowlany została użyta miedka Simons Martinewska stal oprócz stow które są odkute ze stali i części, dla wykonania których konstrukcyjnie wymagano jest drzewo.

Statek posiada dwa, idące przez całą jego długość pokłady i trzeci biegnący przez dwie trzecie długości statku.

Nad górnym pokładem są trzy nadbudówki. rufowa, w której mieszczą się pomieszczenia kabinami (z nich jedna kan celarja statku), szpital, ambulans, apteka kabina doktora oraz sala wykładowa sala robót praktycznych, uczniowska kabina nawigacyjna i baterja akumulatorów Niffo wraz z tablicą rozdzielczą. W środkowej nadbudowie mieszczą się kuchnia wraz z piecem dla wypiekania chleba, oraz spiżarnia. W dziobowej są umieszczone: umywalnia dla uczniów i załogi, ustępy oraz pomieszczenia dla lamp i zbiorników na naftę, benzynę i smar do motorówek. Statek ma 124 wręgi w odległości 620 mm. jedna od drugiej, 6 wodoszczelnych grodzi, dochodzących do górnego pokładu, które dzieli statek na 7 wodoszczelnych przedziałów. Wodoszczelne grodzia aż do międzypokładu nie mają żadnych otworów za wyjątkiem grodzi na wrędze 46, która posiada dwoje wodoszczelnych drzwi. Grodzie wodoszczelne są obliczone w ten sposób, że jeżeli dwa przedziały końcowe albo jeden środkowy zostaną całkowicie zapełnione wodą, statek zachowa dostateczną zdolność pływania. Statek został wybudowany li tylko dla szkolenia i dlatego niema ani ładowni, ani urządzeń do ładowania względnie przewożenia ładunków wszystkie pomieszczenia są zastosowane do wygodnego i higienicznego rozmieszczenia obsady statku z uwzględnieniem wszystkich koniecznych urządzeń potrzebnych przy dłuższych pływaniach w różnych klimatycznych warunkach jak to: parowe ogrzewanie, elektryczne oświetlenie, pralnię, łaźnię oraz magazyny na żywności inwentarz i materiały rozchodowe.

Dla nadania statkowi koniecznej stateczności ma on 515 ton balastu z czego 500 ton kamienia (kostki) i 15 ton żelaza w sztabach.

Zapasy węgla dla kotła i kuchni wynosi 80 ton, płynnego paliwa dla motoru 30 ton, wody słodkiej 120 ton i smary 3 tony.

Pod górnym pokładem mieszczą się a) achter pik, który jest stosowany do przechowywania aktów okrętowych i cenniejszych materiałów; b) jadalnia oficerów z 6 przyległymi kabinami oficerów statku i personelu nauczającego, c) uczniowskie pomieszczenia, d) pomieszczenia załogi c) warsztat stolarski, f) magazyny bocmańskie przeznaczone na przechowywanie bloków haków i narzędzi żeglarskich oraz farb i materiałów potrzebnych dla utrzymania czystości i porządku na statku. Pod pokładem mieszkalnym mieszczą się motor napędowy MAN 430 PH agregat dynamo oraz agregat pracujący na sprężarkę lub pompę zenzową, zbiorniki na ropę i smary, magazyn materiałów i instrumentów maszynowych oraz warsztat ślusarski, magazyn mundurowy, 2 magazyny żaglowo - linowe, zbiorniki na słodką wodę, dezynfektor w którym temperatura może być podniesiona do 120 stopni C., co jest wystarczającym dla dezynfekcji ubrań, bielizny, pościeli ewentualnie chorych. Drugie dynamo z napędowym motorem kocioł parowy dla ogrzewania obliczony na ciśnienie 3 kg. cm. dostatecznego dla ogrzewania, kondensowana woda wraca na zasilenie kotła, magazyny prowiantowe i statekowe bardzo obzerne, jest ich 6 pomieszczenie na piasek i zapasowe materiały, pralnia i natryski oraz komory łańcuchowe.

Oprócz wyżej wymienionego statek posiada radio stację nadawczą i odbiorczą, radio goniometr, elektryczny aparat podsłuchowy syst. Electro - Akustic dla przyjmowania podwodnych sygnałów, log elektryczny systemu Czernikiejowa dla mierzenia szybkości oraz z licznikiem mil morskich, które statek odbył podczas żeglugi.

Obsada statku: — kapitan, 4 oficerów; doktor kierownik nauk; 2 bocmanów, żaglomistrz. 2 magazynierów, 3 motorzystów, cieśla okrętowy kucharz, piekarz; 2 startów i 4 marynarzy. Pomieszczenia pozwalają na zaokrętowanie 150 uczni.

## Z POMORZA

**Tczew. (Ze szkoły Handlowej.)** W czwartek odbyła się w szkole handlowej uroczystość wręczenia świadectw ukończenia absolwent(k)om. Świadectwo otrzymali: 1 Antkowiak Zdzisław 2 Bielawski Paweł, 3 Dudziński Jan 4 Freda Edmund 5 Gałązka Wanda, 6 Gehrówna Paula. 7 Lemkówna Helena, 8 Lisewski Franciszek, 9 Mierzwicka Sabina 10 Oberlandówna Elżbieta. 11 Pawelec Jan 12 Słomiński Jan 13 Szablewska Wanda 14 Synakówna Agnieszka 15 Szczotówna Wanda, 16 Świeczkowska Antonina, 17 Wagnierówna Gertruda 18 Wasówna Marja 19 Wiśniewska Anna 20 Żołnierowiczówna Wiktorja.

**Gdynia (Katastrofa lotnicza.)** Dnia 28 6. o godz. 13 port gdyniński był widownią katastrofy lotniczej Hydroplan wojskowy, znajdujący się na wielkiej wysokości, poderwany został na wirażu nagłym podmuchem wiatru i w awanturce naprzeciw stacji pilotów runął do morza. Z natychmiastową pomocą pospieszyły motorówki i holowniki kapitanatu portu. Z wody wydobyto 4 lotników, z których tylko jeden por. Włocławek odniósł poważne obrażenia a mianowicie ciężkie pofłuczenia nóg; pozostałych ppor. Metzgera, kaprała Majewskiego i szeregowca Strzeleckiego przewieziono po opatrunku do Pucka. Poważnie uszkodzony hydroplan odholowano do portu wojennego. Ratunek lotników zawdzięczać należy szybkiej pomocy z którą pospieszył zarząd portu.

**Gdynia. (Chcieli udać się bez paszportu do Ameryki.)** Dnia 25 bm. przytrzymano tu 4 obywateli polskich, którzy bez wizy i paszportu usiłowali przedostać się do Stanów Zjednoczonych. W dn. 22 bm. udali się oni statkiem niemieckim Hohenstein do Kopenhagi. W drodze jednak spotrzelę ich kapitan statku, który oddał ich w ręce kapitana statku lotewskiego, udającego się do Gdyni. Po przybyciu do Gdyni kapitan oddał obywateli polskich w ręce władz polskich.

**Bydgoszcz.** Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy zawiadamia, że w dniu 5 lipca br. (sobota) o godzinie 13-tej odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Towarzystwa w Poznaniu w sali Królowej Jadwigi przy Alejach Marcinkowskiego nr. 1. tego samego dnia w tejże sali, przed Nadzwyczajnym Walnym Zebraniem odbędzie się o godzinie 11,30 Zebranie Organizacyjne Mistrzów Rybackich Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego. Ze względu na bardzo ważne sprawy uprasza się o liczne przybycie. Zarząd

## Z DALSZEJ POLSKI.

**Poznań.** Pożar wzniciłi chłopacy Grygiel i Szymański, pałac papierosy w stodole Richtera w Komorówku Pożar objął całe zabudowania Richtera i przenosił się na zabudowania sąsiednie, tak, że spłonęło ogółem 28 budynków, w tem 5 domów mieszkalnych. Pewna kobieta nazwiskiem Schulz odniosła ciężkie rany poparzenia, chcąc swą jedyną krowę uratować. Też spaliło się oprócz budynków i krowy 1300 zł gotówki. Ogółem ogień nawiedził 11 osad rolniczych, w tem dwie osady spaliły się doszczętnie. Spaliły się ogółem 63 sztuk świń 1 stadnik rozplodowy i dużo drobiu. Otóż co zrobić mogą papierosy palone przez smarkaczy!

**Poznań. (Gronowski skazany na śmierć.)** W piątek rozpoczął się w sądzie okręgowym przed wzmocnionym kompletem proces przeciwko mordercy Edmundowi Gronowskiemu. Oskarżony doznał w dniu 22 lutego br. wstrząsającego morderstwa, którego ofiarą padła Eleonora Lewandowska, zatrudniona w sklepie piekarskim przy ulicy Grunwaldzkiej 39.

Morderca udaje człowieka umysłowo chorego gdyż mało mówi i niczego sobie rzekomo nie przypomina. Udaje poza tem zupełnie wyczerpanego i rozpoczął swe zeznanie tego rodzaju rozpaczliwymi zdaniem jak:

— Panie sędzio niech mnie pan zastrzeli lub zatrutuje — tylko nie męczcie mnie. Wszyscy się na mnie sprzyśleli.

Oskarżony „nie może“ sobie przypomnieć, kiedy przybył do Poznania — nie wie nawet, czy doznał zbrodni i czy był po niej przesłuchiwany. Na rozprawie twierdzi, że nie zna śp. Lewandowskiej i jej nie zabił, w śledztwie jednak przyznał się do morderstwa.

Przesłuchani dotychczas świadkowie zeznali że poznają go jako tego, który stał przed sklepem pana Rupprychta, a po zniknięciu zamordowanej sprzedawał pieczywo.

Późnym wieczorem zapadł wyrok, skazujący Gronowskiego na śmierć.

**Lwów. (Samobójstwo profesora uniwersytetu)** Pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru docent roentgenologii wydz. medycznego na Uniwersytecie Jana Kazimierza dr. Józef Jaxa-Dembicki. Powodem samobójstwa miały być ciężkie przejścia rodzinne oraz trudności finansowe, w jakie denat popadł, podpisując znajomym weksle, które nie zostały wykupione.

## Piorun uderzył w zbiornik spirytusu.

**Praga** W czasie burzy piorun uderzył w zbiornik spirytusu rafinerji w Pardubicach. wskutek czego wynikł pożar, który zniszczył 300 tys. litrów spirytusu oraz część budynków fabrycznych. Pożar nie jest jeszcze ugaszony.

## ROZMAITOŚCI.

### Polskie radio — Warszawa wprowadza skrzynkę pocztową radjotechniczną.

Wiadomo z jakimi trudnościami walczyć musi niejedyn z radjostłuchaczy przy usuwaniu powstałych wad w funkcjonowaniu aparatu, wiadomo, że nieraz staje bezradny wobec nagłego zamilknięcia aparatu, mimo, że powodem może być drobny: przerwany drut, zgubiona nakrętka itp. Te, w większości wypadków, drobne uszkodzenia aparatów, które przy znajomości zasad radjotechniki z łatwością, bez żadnych kosztów dadzą się usunąć, sprawiają radjostłuchaczom zwłaszcza na wsi wiele kłopotów i powodują na gwałt rozczarowania i narzekania na firmę, stację nadawczą i wszystko co z radjem ma coś wspólnego. W tych warunkach ogół radjostłuchaczy, zwłaszcza prowincjonalnych powita z zadowoleniem nowy typ audycji radjowych wprowadzonych przez radjostację Warszawską — Skrzynka pocztowa radjotechniczna. Zadaniem jej będzie udzielanie radjostłuchaczom odpowiedzi przez radio w sprawach związanych z funkcjonowaniem ich odbiorników, budową radioaparatu, instalacji radiowych itp.

Pogadanki Skrzynki radjotechnicznej przez okres próbny dwumiesięczny nadawane będą co drugi poniedziałek o godzinie 19,20 poczynając od poniedziałku dnia 7 lipca br. W pogadankach tych omawiane będą zapytania nadsyłane w listach do Wydziału Propagandy Polskiego Radjo Warszawa, Kredytowa 1. których autorzy życzyć sobie będą otrzymywanie odpowiedzi przez radio inne pytania załatwiane będą, jak dotąd, listownie „Skrzynka pocztowa radjotechniczna“ jako rodzaj pogotowia ratunkowego, w wypadkach usterek odbiorników, — z pewnością znajdzie szerokie uznanie wśród radjostłuchaczy. Odpowiedzi na listy udzielać będzie pan Wacław Frenkiel, Kierownik Wydz. Propagandy Polskiego Radjo.

### „Jesziwa“ a uniwersytety polskie.

W Lublinie dokonano otwarcia olbrzymiego gmachu talmudystycznej szkoły — „Jesziwy“.

Różni się ona od wszystkich jesziw — zaznacza Nowy Dziennik — jakie Żydzi w ciągu rozproszenia posiadali, może tylko okazałością budynku i jego urządzeniem a brak jej natomiast dawnych wspaniałych autorytetów wiedzy judaistycznej.

Za jakież to pieniądze wybudowano ten pałac żydowski? Rabin Szapiro zebrał część gotówki wśród Żydów, mimo to jednak:

— budowa ta trwała kilka lat, aż w końcu zarząd jesziwy zdołał uzyskać kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego na ukończenie gmachu co pozwoliło na otwarcie uczelni.

Znalazły się więc pieniądze na budowę pałacu dla talmudystycznej szkoły, a uniwersytetom polskim odmawia się grosza na najkonieczniejsze potrzeby! Przecież brakiem funduszy tłumaczono cofnięcie dotacji naukowych profesorom i pokrycie najpilniejszych nawet wydatków klinik uniwersyteckich. Może jednak idzie tu o uczelnię o jakimś wysokim poziomie naukowym. Rozwiewa tu wątpliwości ten sam Nowy Dzień:

— Wymagany cenzus naukowy jest oczywiście iluzoryczny, bo przecież chodzi tylko o pamięciowe opanowanie oznaczonej ilości kart Talmudu. Ale dzisiaj jesziwa jest faktem, a podobno posiada już kilkudziesięciu słuchaczy, którzy szczęśliwie przebyli udreki pamięciowego egzaminu i wykazali dostateczną znajomość Gemary z rozmaitemi komentarzami i dodatkami.

Traktowanie przez rząd potrzeb nauki uniwersyteckiej nabiera w świetle tego faktu specjalnego charakteru.

## Wesoły kącik

Po zakończonym koncercie śpieszą wszyscy do garderoby, między innymi i Bernard Shaw, któremu ktoś grzecznie podaje palto.

— Dziękuję — mówi wielki pisarz, znany ze swoich dziwactw. — Pewnego razu przy takiej sposobności zginał mi portfel z pieniędzmi.

— Pomyśl, co za szczęście. Zostawiłem w tramwaju parasol, którego niegdyś od ciebie pozyczyłem.

— Cóż w tem za szczęście?

— Wszak mógł to być mój własny.

Pewna nauczycielka w imię zasady współpracy szkoły z rodziną pragnie odwiedzić matkę jedną ze swych uczennic. Udaje się więc pod wskazany adres i prosi spotkanego w bramie chłopca:

— Mój kochany, czy nie mógł byś mi pokazać, gdzie mieszka pani Drabikowa?

Chłopiec przystaje odrazu i prowadzi nauczycielkę po bardzo wąskich i brudnych schodach na szóste piętro, gdzie na końcu ciemnego korytarza pokazuje jej zamknięte drzwi.

— Tu mieszka pani Drabikowa. Ale teraz nie ma jej w domu Siedzi na dole, na podwórzu i rozmawia z panią dozorniczą.

## Zjazd VII Okręgu Pom. Związku Kół Spiewaczych

Jak już donosiliśmy, wspaniały był przebieg zjazdu okręgu VII Kół Spiewaczych, obejmującego powiaty chojnicki, sepoleński i tucholski. Tuchola przygotowała zjazd, jak rzadko gdzie się zdarza. Dzięki sprężystej działalności zarządu i całego Koła miejscowego, oraz dzięki współdziałaniu zwłaszcza Seminarjum i miasta odbyło się wszystko programowo i w wzorowym porządku a całe miasto świątecznym swym wyglądem (liczne, wspaniałe bramy triumfalne) i tłumnym udziałem w imprezach, ze zjazdem związanym, dało dobitny wyraz ścisłej łączności z swym Kołem Spiewackim oraz umiłowaniu pieśni polskiej.

O godz. 9,30 rano z orkiestrą na czele witał zarząd i komitet zjazdowy przybyłe na zjazd Koła sąsiedzkie i z dalszych powiatów, stąd udano się w pochodzie do ogrodu Seminarjum, gdzie odbyły się próby. Następnie o godzinie 11 wyruszo no do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. Rogala, tenże przemówił do uczestników o znaczeniu pieśni w życiu chrześcijanina - katolika oraz o roli, jaką odgrywa pieśń w życiu narodu.

W procesji wokół kościoła, odbytej z okazji Kongresu eucharystycz. w Ponzaniu w niedzielę gremjalnym swym udziałem dał okręg nasz wyraz swego ścisłej łączności z akcją mającą na celu odrodzenie i zbudzenie do czynu dusz i serc katolickiego narodu polskiego. — Podczas nabożeństwa pienia nabożne wykonał bardzo udatnie chór kościelny.

Po nabożeństwie wszystkie drużyny stanęły w sprawnym ordynku na rynku, co na tle starożytnego kościoła, okolonego wieńcem drzew, sprawiła bardzo miły dla oka widok — i zabrzmiała prastara nasza, pierwsza polska pieśń kościelna, zarazem rycerska pieśń polska „Bogu Rodzica”, wykonana przez połączone chóry okręgowy pod batutą dyrygenta okręgowego p. Gierszewskiego z towarzyszeniem orkiestry. Następnie wszedł na mównicę prezes okręgowy p. Bruski z Sepólna i w pięknym przemówieniu podkreślił zasługi tych, którzy już za czasów niewoli, a i obecnie pielęgnują pieśń rodzimą. Przemówienie zakończył mówca okrzykiem na cześć Rzplitej, poczem orkiestra odegrała „Jeszcze Polska”. Chóry chojnicki (Lutnia) i tucholski (Moniuszko) wykonały następnie znów z towarzyszeniem orkiestry „Ojczyzna” Nowowiejskiego. Tak pierwszy jak i drugi utwór wykonane zostały wprost po mistrzowsku, szczególnie potężnie uwydatniał się drugi, rzeczą nader trudną a wspinała. Cały rynek grzmiał dźwięcznymi tonami, a echa potężnej pieśni rozlewały się na całe miasto.

Przemawiali potem prezes miejscowego Koła p. dr. Grafka, burmistrz p. Saganowski, inspektor szkolny p. Zdych, p. prof. Gus, który przemówienie swe zakończył odczytaniem okłaskami przyjętej rezolucji protestującej przeciwko zamachom na granice nasze i ciągłym prowokacjom niemieckim.

Na zakończenie prezes Związku Pomorskiego p. Makowski z Torunia wspominając o założycielach i działaczach Związku, podniósł nader udatne wykonanie obu hymnów, zwłaszcza zaś „Ojczyzny”, tak trudnego, a dzięki pilnym ćwicze-

niom i mistrzowskiemu dyrygentowi tak doskonale oddanego. O pracy okręgu wyraził się mówca z najwyższym uznaniem.

Teraz ruszył ulicami miasta wspaniały długim barwnym korowodem wijący się pochód, wiatany wszędzie entuzjastycznie, z balkonów i okien obsypywany kwieciami.

Po wspólnym smacznym, obfitym i tanim obiedzie w hotelu p. Neumana udano się o godz. 3 znów w pochodzie do ogrodu Seminarjum, gdzie nadal odbywały się próby, a następnie, o godz. 4,30 rozpoczął się koncert konkursowy. Wykonano:

### Część I.

1) Chóry połączone, Fr. Gierszewski — miesz. — Przylecieli sokołowie — St. Moniuszko, 2) Chóry połączone, Fr. Gierszewski — męskie — Połonez — I M. Komorowski, 3) Lutnia, J. Kołodziej — Brusy — miesz. — Krakowiak — E. Poniecki, 4) Lutnia, Fr. Gierszewski — Chojnice — miesz. — Burza morską — K. Prosnak, 5) Lutnia, A. Czarnecki, Więcbork — miesz. — Paweł i Gawel — J. Gawlas, 6) Orfeusz, T. Kaldowski — Śliwice — męski — Sztandary polskie na Kremlu — W. Lachmann, 7) Harmonja, Fr. Dorawa — Karsin — miesz. — Korale — dr. T. Błażejczyk, 8) Chór Kościelny, L. Pawłowski — Gostyczyn — miesz. — Jak ja ciebie nie dostanę (śląsk.) — St. Wiechowicz.

### Część II.

9) Chóry połączone, prof. A. Dyszkiewicz — miesz. — Ojczyzna — F. Nowowiejski, 10) Lutnia St. Kamprowski — Sepólna — męski — Mazur — K. Garbusiński, 11) Moniuszko, prof. A. Dyszkiewicz — Tuchola — miesz. — Burza morską — K. Prosnak, 12) Lutnia, J. Kołodziej — Brusy — męski — Cichy domku — St. Moniuszko, 13) Orfeusz T. Kaldowski — Śliwice — miesz. — Na cześć wiosny — K. Prosnak, 14) Echo, M. Kurowski — Więcbork — męski — Hymn Pomorza — Z. Moczyński, 15) Harmonja, Fr. Dorawa — Karsin — miesz. — Niech orły w górze — T. K. Bartkiewicz, 16) Chór Kościelny, L. Pawłowski — Gostyczyn — miesz. — Stoż lipka zielona (śląsk.) St. Wiechowicz, 17) Dowolne występy chórów. W tem kilkakrotnie wystąpiła „Lutnia” chojnicka.

Przed podaniem do wiadomości uczestników o licznych słuchaczy znanego już wyniku konkursowych popisów p. prof. Urbanyi z Bydgoszczy wyjaśnił, na jakich zasadach przeprowadził się punktację i że uwzględnia się przy tem walory (trudny czy łatwy) utworów siłę i skład danego Koła oraz jak długo istnieje a poza tem wchodzi w rachubę różne dane, nieraz przypadkowe, nie rozstrzygające bynajmniej o stałej wartości danego chóru.

Około godz. 9,30 wyruszone z muzyką na czele do miasta, gdzie odbyły się na dwu salach, obu przepelnionych publicznością zabawy w miłym, rzadko spotykanym nastroju.

Wogóle zjazd udał się pod każdym względem okręg VII może być zaiste zadowolony z jego przebiegu, a dumny z pochwały jaką wyraził p. prezes Makowski który stwierdził, że okręg VII tak co do organizacji jak i co do pracy i poziomu chórów zajmuje pierwsze miejsce na Pomorzu.

## CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 1. lipca 1930 r.

P. starosta dr. Zaleski

rozpoczyna z dniem 7 bm. urlop wypoczynkowy, który potrwa do dnia 2 sierpnia. Funkcje starosty i przewodniczącego Wydziału Powiatowego pełnić będzie wicestarosta p. Semrau.

### Zdanie urzędu.

P. referendarz Stanisław Szulc, naczelnik Urzędu Skarbowego w Chojnicach, przeniesiony do Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu, oddał w dniu dzisiejszym urządowanie. Tymczasowe kierownictwo objął asesor p. Ignacy Wruk.

### Piękne zwycięstwo SMP.

Pierwsze spotkanie drużyny SMP, z drużyną ZKS, zakończyło się zupełnym zwycięstwem drużyny SMP. Na boisko wkracza ZKS, w zupełnym komplecie, druga zaś drużyna rozpoczyna grę dziesięcioma graczami. Drużyna ZKS, którą typowano na zwycięzcę, spotkała się z dziesiątką graczy SMP, znanych z ofiarnej i szybkiej gry, i pomimo dotkliwej klęskę. Początek meczu odznaczał się powolnym tempem i zupełnym brakiem interesujących momentów. Lecz brama zdobyta przez p. Laskowskiego, przyczyniła się do zacieklej gry ze strony ZKS a tem ofiarniejszej gry ze strony dziesiątki SMP. Kilka groźnych momentów przy bramie SMP, usuwa tyły, które prawie że nie zawodziły! Do przerwy zatem wynik brzmiał 1 — 0 na korzyść SMP.

Po przerwie ZKS, wszelkimi siłami dąży do wyrównania, lecz drugi goal wsunięty pewnie przez p. Adamskiego do bramki ZKS jest zwiastunem, że rzadko kiedy pokonana jedenastka ZKS tym razem zejdzie zwyciężoną z boiska nie uzyskawszy nawet honorowego goala. Podczas całej gry zaznaczała się lekka przewaga drużyny SMP. Końcowy wynik 2 : 0 wzięwszy pod uwagę że SMP grało tylko w dziesięciu, jest świetnym sukcesem drużyny SMP. Jak dalece drużyna SMP posunęła się naprzód, świadczą dwa zeszłoroczne spotkania obu powyższych drużyn, które zakończyły się zwycięstwem 4:0 i 3:0 na korzyść ZKS.

### Baczność właściciele koni.

Przegląd koni ur. 1926 r. odbędzie się w Chojnicach dnia 7 lipca 1930 r. o godzinie 7-mej rano na pl. Piastowski, Wszyscy posiadacze koni ur. 1926 winni w oznaczonym terminie konie dostawić do przeglądu. Tak samo należy dostawić konie starsze które z jakichkolwiek powodów nie są w posiadaniu książeczek ewidencyjnych.

## Zlot Sokółów Okręgu II, Dzielnicy Pom. w Brusach

Sokolstwo nasze urządza w poszczególnych okręgach rok rocznie swoje zloty. W tym roku, w dn. 5 i 6 lipca odbędzie się wspaniały zlot Okręgu II w Brusach. Poszczególne gniazda są już dostatecznie przygotowane na te wielkie dni egzaminu swego i gremjalnie staną w Brusach, ażeby społeczeństwu przedstawić całoroczny swój dorobek. Zobaczymy zatem na zlocie nasze drużyny ćwiczące, ubiegające się w zawodach o palmę pierwszeństwa, zobaczymy drużyn i drużyny ćwiczących w takt muzyki ćwiczenia wolne ze Zlotu Wszzechsłowiańskiego w roku ubiegłym w Poznaniu. Zobaczymy również starych weteranów Sokolstwa zsiwiałych w służbie sokołowej w tradycyjnych mundurach i karmazynowych koszulkach. Na zlot przybędzie bowiem każdy prawdziwy Sokół, ażeby spełnić swój obowiązek. Gniazdo Brusy, jako gospodarz zlotu, pomimo wielkich trudności, jakie powstały około przygotowania boiska, zdołało usunąć wszelkie przeszkody i dać rękojmnię, że z znaną gościnnością, serdecznie przyjmie wszystkich u siebie i zlot się uda w ralej pełni.

Zato też obywatelstwo Brus i okolicy będzie miało nielada atrakcję, jaka odbędzie się znowu dopiero za kilka lat, a której żadna inna organizacja dać nie może. Spodziewać się należy, że również z dalszych stron naszego Okręgu przybędą zwolennicy sokolstwa dla przekonania się o pożytecznej pracy Sokółów. Apelujemy więc do wszystkich — na zlot! na zlot!

### Kino Nowości.

wyświetla dziś i jutro dnia 1 i 2 lipca czołowy film światowej produkcji węgierskiej pt. „Za murami klasztoru” (Lzy ukonjenia) — głęboko wzruszający dramat z życia kobiety, która się poświęca!... W filmie tym rozgrywa się bardzo wzruszające sceny jak: burze serc i namietności ból lez matczyńnych, ucieczka od świata, miłość pod przymusem etc. W rolach głównych oświetwiają piękna Iris Arlau i wybitny artysta Werner Pittschau.

### KRONIKA POLITYCZNA.

**Liczba dzieci polskich w szkołach Pomeranii** znaczenie się powiększyła. Towarzystwo szkolne na obwód rejencji koszalińskiej uruchomiło obok istniejących 5 szkół polskich w Bytowskim i Lęborskim nową szkołę w Grabocznynie (Groebenzen).

### Straszny pożar

nawiedził wieś Radawnicę w powiecie złotowskim. Spłonęło 20 budynków, w tem 4 domy mieszkalne. Pogorzelcami są sami Polacy: Herudaj, Bartosz, Ryzek, Biedrzycki, Świt, Brzeziński i Witkowski. W Złotowie utworzył się komitet niesienia pomocy biednym pogorzelcom. Ofiary przyjmują: Izidor Maćkowiak, Flatów, Schullstr. 18.

### Dalsze rugi Pomorzan

Starosta pow. morskigo p. Lipski został przeniesiony w stan spoczynku.

W „Słowie Pom.” czytamy:

System pomajowy ma to do siebie, że usuwa niewygodnych sobie ludzi choćby to byli najlepsi i najdoskonalsi urzędnicy czy wojskowi.

Cztery lata rządów pomajowych są tego jaskrawym przykładem, przypieczętowanym niezmiernie wysoką liczbą młodych emerytów i 180 milionami złotych, jakie na emerytury płaci społeczeństwo, obciążone podatkami.

Pomorze otoczone jest przez sanację specjalną „opieką” do tego stopnia, że od przewrotu majowego darzy się nas wyższymi urzędnikami z poza Pomorza.

Po usunięciu wojewody dr. Wachowiaka przysła także kolej na starostów. — Niektórzy jak p. dr. Lemańczyk, odeszli przynajmniej z honorem, ponieważ nie angażowali się w żadną politykę partyjną, pełniąc wzorowo obowiązki, jak na urzędnika przystało. Inni atoli, jak p. dr. Barc i ostatni p. Lipski, mimo, że naginali się do wymagań pewnych czynników i działali w kierunku partyjnym - sanacyjnym, zostali zredukowani.

Podnieść należy, że p. Lipski, który od kilku lat ku ogólnemu zadowoleniu Kaszubów pełnił obowiązki starosty najprzód w Pucku, a potem w Wejherowie, został z dniem 1 lipca br. przeniesiony w stan spoczynku, czyli że będziemy mieli o jednego 40-letniego w pełni sił i zdrowia emeryta więcej.

## Gielda Pszennych w Poznaniu

Poznań, dnia 30. VI. 1930 r.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wago-  
cóstawa zniż za 100 kg., w złotych.

Zyto	16,75—17,25
Pszentca	45,50—46,50
Jęczmień przemiałowy	17,50—20,00
Jęczmień brow.	19,50—21,50
Owies	17,00—18,00
Mąka z. 70% wł. work.	—30,00
Mąka p. 65% wł. work.	70,00—74,00
Otręby żytnie	11,00—12,00
Otręby pszenne	13,50—14,50
Rzepak	—
Grzech polny	27,00—30,00
Grzech Victoria	33,00—40,00
Grzech Folgera	27,00—30,00
Słoma prasowana	2,50—2,70

### Wesoły kąpek

#### Tani pasażer.

— Ile kosztuje na dworzec?  
— Pięć złotych.  
— A rzeczy?  
— Za rzeczy nie liczę.  
— To proszę zawieść moje rzeczy, a ja pójdę pieszo.

— Gdy się kaszle. Zygmysiu, trzeba usta zasłonić rączką.

— Poco, mamusiu, przecież moje zęby nie wypadają.

### RUCH w TOWARZYSTWACH

**Sokół — Sokoja gier sportowych.** Ćwiczenia w tym tygodniu z okazji zlotu wypadną.

**Tow. Gim. „Sokół”** — W środę dnia 2 7 br. o godzinie 20-tej odbędzie się w lokalu dh Kalety zebranie informacyjne w sprawie zlotu w Brusach, **wspólnie dla Oddziału żeńskiego i męskiego Stawienie się wszystkim druchom i druhow końcowe.** Czołem! Zarząd.

**Stow. Młodz. Polskiej Męskiej.** Zebranie miesięczne odbędzie się dziś o godzinie 8 wiecz. w Szkole Powszechnej Przes.

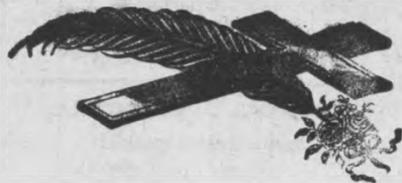
**Zebranie czeladzi krawieckiej** odbędzie się dnia 1 lipca w lokalu p. Jazdzewskiego o godz. 8,30 na które wszystkich czeladników krawieckich się zaprasza.

**Zarząd Wydziału Czeladniczego**  
**Baczność Powstańcy i Wojacy w Chojnicach.** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 2 lipca o godz. 20 (8 wiecz.) w salce p. Seydy. Z powodu bardzo ważnych spraw mających być przedmiotem obrad, przeto gremjalne i punktalne stawienie się członków konieczne.

Goście, mający zamiar przystąpić do Towarzystwa mile widziani.

Wolność!

Zarząd.



W niedzielę, dnia 29. czerwca 1930 r. o godz. 9.30 wieczorem rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony kilkakrotnie sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, brat, teść i dziadek

ś. p.

## Stefan Wyka

przeżywszy lat 68.

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

## Rodzina.

Chojnice, Grudziądz, Toruń w czerwcu 1930.

Eksportacja zwłok odbędzie się we czwartek, dnia 3. lipca o godz. 10.45 z domu żałoby Warszawska 13, do kościoła farnego, następnie pogrzeb. 1543



W niedzielę, dnia 29 b. m. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana matka, siostra, teściowa i babcia

z Dommachów

## Anna Różkowa

przeżywszy lat 67.

O czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

## mąż i rodzina.

Chojnice, Warendorf, Remagen, Castel S Elia Roma.

Eksportacja zwłok nastąpi w czwartek, 3. 7. o godz. 9-tej przed południem z kostnicy św. Boromeusza do kościoła parafialnego, następnie pogrzeb.

## Dziennie koncert artystyczny

W czwartek, dnia 3. b. m.

## Wieczór walców wiedeńskiego

Hotel Dworcowy

### KINO NOWOSCI

We wtorek i środę 1. i 2. bm. o godz. 8.30

Głęboko wzruszający dramat z życia kobiety, która się poświęciła! . . .

## „Za murami klasztoru“ („Łzy ukojenia“)

Tragiczne dzieje wychowanki klasztornej i fatalnej pomyłki małżeńskiej.

Wzruszający do głębi duszy romans młodego malarza i pięknej kobiety, którym nie sędzono było doczekać się ziszczenia wyśnionych marzeń . . .

Burze serc i namiętności! — Ból łez męczyńskich!  
Ucieczka od świata! — Tajemnice murów klasztornych! — Miłość pod przymusem!

W rolach główn. ośniewająco piękna

„Iris Arlou“ i wybitny artysta „Werner Pittschau“

Najwspanialszy film światowej produkcji węgierskiej!

Ceny zwykle!

Ceny zwykle!

Sala dobrze wietrzona!

Chłód na sali!

## Obwieszczenie

W tut. rejestrze handlowym A. L. 395 przy firmie Bracia Skwierawscy Chojnice zapisano dziś, że firma wygasa.

Chojnice, dnia 23. czerwca 1930.

1542 Sąd Powiatowy

## Mieszkanie

z pokoj. z kuchnią zaraz do wynajęcia.

ul. Strzelecka 87. Cyranek.

## Pokój

umeblowany

na ulicy Dworcowej zaraz do wynajęcia Zgłoszenia do ekspedycji Dziennika Pomorskiego 1547

Poszukuję

## stolarza

Landowski, budowniczy 1553

Poszukuję

## uczni

syn uczciwych rodziców może się zgłosić.

Kosobucki, mistrz malarz, Dworcowa 15. 1541

Dom. Zbeniny

poszukuje

## dziewczyny

do kuchni.

Sprzed. konie i kartofle

## Mam na sprzedaż około 500 ctr. słomy

luźnej lub siczki. Marta Brzowska Brusy (Pom) 1525

20 m/m

## szalówki

kupuje się korzystnie 1527

w tartaku w Męcikale.

Dziennie świeże

## Róże

poleca

K. Blaszczyk.

## Wóz

wyjazdowy 3 siedz. tania na sprzedaż, ewent. zmienię na jednokonnny. Mam również

słomę

na sprzedaż, centn. 2 zł. Młyńska 20.

Nadeszły nowe, tłuste śledzie matjasy.

Freiwald nast. W. Richter.

## Przetarg przymusowy

W środę, dnia 9. 7. 30. o godz. 10.30 sprzedam w lokalu p. Jażdżewskiego Plac Jerzego 5 najwięcej dającym za gotówkę:

7 kostjumów damskich płaszcze męskie jedwabne 3 ubrania męskie, 3 płaszcze damskie

24 koszul wierzchnich 24 czapek dla dziewcząt 7 p. trykotów dziecięcych 10 czapek męskich i różn. inne towary włókniste. Licytacja odbędzie się na pewno

Szeleziński

komornik sądowy 1550

## Przetarg przymusowy

W środę, dnia 2. b. m. o godz. 11.30 sprzedam na sali p. Jażdżewskiego Plac Jerzego 5 najwięcej dającym za gotówkę:

1 płaszcz męski (latowy)

Szeleziński

komornik Sądowy. 1548

## Przetarg przymusowy

W środę, dnia 2. b. m. o godz. 18-tej sprzedam na sali p. Jażdżewskiego Pl. Jerzego 5 najwięcej dającym za gotówkę:

szafę do książek

biurko

fotele

1 kanapę, dywan

4 krzesła skórą wybijane

Szeleziński

komornik sądowy. 1549

## Przetarg przymusowy

Dnia 3. VII. br. o godz. 9-tej przed południem w Nowym Dworze najwięcej dającym za gotówkę:

## 6 świń

u W. J Cz. Henschke. Gmina Nowy Dwór Softys. 1544

Żurnale  
na lipiec  
nadeszły!  
Księgarnia  
Dziennika Pomorskiego.

Baczność! Gospodynie!  
Sprzedaż  
odpadków  
mięsa  
wleprzowego odbędzie się znowu w środę, dnia 2. bm. rano.  
Młyńska 12, Pombacon.